

PREZES URE OGŁOSI STAWKĘ OPŁATY MOCOWEJ - NOWEJ POZYCJI NA RACHUNKACH ZA PRĄD

Prezes Urzędu Regulacji Energetyki ma czas do poniedziałku na ogłoszenie stawek opłaty mocowej, która od stycznia pojawi się na rachunkach odbiorców energii elektrycznej. W ten sposób pokryją oni koszty rynku mocy, szacowane w 2021 r. na ok. 5 mld zł.

Rynek mocy to mechanizm, który ma gwarantować bezpieczeństwo dostaw energii elektrycznej poprzez zapewnienie, że w systemie będą wystarczające zasoby mocy. Uczestnicy rynku mocy są wynagradzani za gotowość do dostaw energii. Najlepsze oferty wyłaniane są w drodze aukcji.

Zgodnie z ustawą o rynku mocy, Regulator czyli Prezes URE wyznacza stawki opłaty mocowej w oparciu o wskazane koszty. Oznacza to, że wyliczając wysokość opłaty mocowej na 2021 r. Regulator bierze pod uwagę wyniki aukcji głównej i aukcji dodatkowych na moc na 2021 r. oraz koszty Zarządcy Rozliczeń, czyli podmiotu obsługującego rozliczenia.

Suma kontraktów mocowych obowiązujących w 2021 r. to blisko 5,4 mld złotych - powiedziała PAP Aleksandra Gawlikowska-Fyk z Forum Energii. Jak zaznaczyła, trzeba jednak pamiętać, że mechanizm rynku mocy zastępuje kilka innych, których zadaniem była poprawa bilansu mocy, i za którą płać dzisiaj odbiorcy - interwencyjną rezerwę zimną, pracę interwencyjną, program gwarantowany DSR i operacyjną rezerwę mocy. Ich koszt funkcjonowania można szacować na ponad 800 mln złotych - dodaje.

Podobne szacunki wysokości kontraktów - rzędu 5,5 mld zł - przedstawia Michał Hetmański z Fundacji InStrat. Jak powiedział PAP, dla gospodarstw domowych powinno to przełożyć się na ok. 8 proc. wzrost rachunku za prąd w 2021 r. „To dodatkowy rachunek, jak za 13. miesiąc. Taki dodatek pogłębia problem ubóstwa energetycznego i nie zachęca do przejścia z ogrzewania np. starym kotłem węglowym na ogrzewanie elektryczne, co jest potrzebne, aby zwiększyć udział OZE w ciepłownictwie” - podkreślił Hetmański.

Jak przypomniał, 5 lat temu ówczesne Ministerstwo Energii szacowało, że będzie to 4 mld zł, ale brak konkurencji na rynku sprawił, że rynek mocy kosztuje sporo więcej niż zapowiadał rząd. „Jakbyśmy o tym wiedzieli wtedy, to sprzeciw lub próba korekty tego mechanizmu byłaby sporo większa” - ocenił.

Jak przypomniał URE, ustawa dzieli odbiorców na dwie grupy. Pierwsza to gospodarstwa domowe, gdzie miesięczna stawka opłaty mocowej zależna będzie od rocznego zużycia energii elektrycznej, płatna od punktu poboru.

Druga to pozostali odbiorcy, dla których wielkość opłaty uzależniona będzie od ilości energii elektrycznej pobranej z sieci w dni robocze w wybranych godzinach doby ustalonych przez Prezesa URE. Wybranymi godzinami doby są godz. od 7 do 21 włącznie w dni robocze, czyli okres 15 godzin - od 7 do 22.(PAP)